**List Papieża Franciszka**
**z okazji obchodów**
**100-lecia niepodległości Polski**

Do Czcigodnego Brata
Jego Ekscelencji
Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego,
Przewodniczącego Konferencji
Episkopatu Polski

Sto lat temu, w dniu 11 listopada, Polska odzyskała niepodległość. Wraz z zakończeniem I wojny światowej zamknął się okres dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej nad narodem, który przed rozbiorami współtworzył historię chrześcijańskiej Europy, wnosząc całe bogactwo własnej, szlachetnej kultury i duchowości. Odzyskanie suwerenności było okupione poświęceniem wielu synów Polski, którzy gotowi byli poświęcić swą wolność osobistą, swoje dobra, a nawet życie na rzecz utraconej Ojczyzny. Dążenie do wolności «opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic» (Jan Paweł II, 11 listopada 1998 r.).

Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych, bolesnych doświadczeń dziejowych, związanych z II wojną światową, nazistowską okupacją i komunistycznym reżimem.

Podejmując modlitwę św. Jana Pawła II, szczególnego świadka tego stulecia, proszę Boga o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich Polaków, aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z tak cennego daru wolności. Niech opieka Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polski, zawsze towarzyszy Waszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom! Niech Boża Opatrzność darzy naród polski pokojem i pomyślnością teraz i w przyszłości! Boże błogosławieństwo niech zawsze będzie z Wami!

**FRANCISZEK**

Watykan, 4 listopada 2018 r.

# Zatrzymaj aborcję!

Od kilku lat trwa batalia o obronę życia dzieci poczętych, u których po zdiagnozowaniu choroby, najczęściej zespołu Downa, zagraża aborcja... Przed trzema laty popełniono błąd przez Instytut Ordo Iuris, który wpisał w projekt ustawy chroniącej poczęte życie karalność kobiet, czym sprowokował nieszczęsne czarne marsze i gwałtowny spadek poparcia społecznego, które od kilkudziesięciu lat powoli rosło dzięki systematycznej pracy obrońców życia. Zaś odbudowanie poparcia społecznego wymaga wielkiej pracy... Nie wystarczy samo narzekanie na polityków. A co ja robię, aby bronić każde poczęte dziecko? Zebrano około miliona podpisów pod petycją do sejmu. A czemu wiele milionów katolików w Polsce nawet tak prostego apelu nie podpisało?

*To ja - Malwina.*

*Urodziłam się 17 października w Roku Jubileuszowym - 2000. Zamieszkałam w szpitalu, gdzie znalazłam rodziców chrzestnych. Oni oraz ich koleżanki i koledzy opiekowali się mną. Gdy miałam pół roku, ciocia Małgosia znalazła dla mnie dom i rodzinę: mój DOM, moją MAMĘ, mojego TATĘ, mojego BRATA i moją SIOSTRĘ. A może to oni mnie odnaleźli? Ciocia Małgosia jest już w Niebie.*

*Sporo zdjęć z mojego życia jest na stronie* ***http://malwinka.pl****. Staram się na niej dzielić moim pięknym życiem. Możecie też zobaczyć moje rysunki.*

*Wiem, że moja rodzina poświęciła mi dużo czasu i wysiłku, ale najwięcej jest u nas radości i szczęścia. Tego wszystkim życzę! Pa!*

***Jean Vanier podczas światowej pielgrzymki dzieci z niepełnosprawnością intelektualną i ich przyjaciółmi z ruchu „Wiara i Światło" do Lourdes w Wielkanoc 1991 r.***

Czy pamiętajmy o słowach naszego rodaka – św. Jana Pawła II: „**Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości**"? W kontekście 100-lecia odzyskania niepodległości świadomie powtórzyłem w naszej gazetce zdjęcia Malwiny opublikowane przed dwoma laty. Obrona życia dzieci chorych to ważny kolejny krok do zrobienia, aby móc liczyć na Boże błogosławieństwo w budowaniu lepszej przyszłości naszej Ojczyzny.

Najpierw trzeba jednak dostrzec wielką wartość każdego chorego dziecka, w szczególności z zespołem Downa. Osobiście wiele zawdzięczam ruchowi „Wiara i Światło" założonemu przez Jeana Vaniera. Obecność w nim dzieci z oczywistą niepełnosprawnością, które w przyjaznym środowisku są szczęśliwe i obdarzają innych czułą miłością może nauczyć ich „zdrowych" przyjaciół zaakceptowania swoich słabości. A któż ich nie ma? Jakże często są one wstydliwie skrywane, a niezaakceptowane stanowią źródło złego samopoczucia?

W dzisiejszym smutnym świecie rola radosnych osób z zespołem Downa może być cennym lekarstwem dla całego społeczeństwa. A jeśli do tego dodamy słowa Jezusa, który utożsamia się w sposób szczególny z najmniejszymi, to naprawdę warto się angażować w różne formy obrony życia poczętych dzieci! Od tego zależy kształt naszej cywilizacji, która może być cywilizacją życia, a nie śmierci.

***W.D.***